

**Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Gogacza
na 68. posiedzeniu Senatu
w dniu 9 stycznia 2015 r.**

Oświadczenie skierowane do prezes Rady Ministrów Ewy Kopacz

W związku ze skierowanym do mnie pismem burmistrza miasta Ryk oraz starosty ryckiego dotyczącym Zakładu „Polski Ogród”, Zakładu Przemysłu Owocowo-Warzywnego, Oddział w Rykach, w sprawie planowanych zwolnień grupowych proszę o podjęcie działań mających na celu powstrzymanie lub przynajmniej zmniejszenie skali działań planowanych przez zarząd spółki Hortex Holding SA. Zakład „Polski Ogród”, Oddział w Rykach jest największym pracodawcą w regionie, nie tylko jeśli chodzi o liczbę zatrudnionych tam osób, ale także jeśli chodzi o ogromną liczbę producentów płodów rolnych z terenu całego powiatu ryckiego. Zmniejszenie zatrudnienia oraz wiążące się z tym zmniejszenie produkcji przez zakład niewątpliwie ograniczy rynek zbytu płodów rolnych, a to będzie katastrofa dla typowo rolniczego regionu, jakim jest Lubelszczyzna.

W dniu 28 listopada 2014 r. zarząd spółki Hortex Holding SA na spotkaniu z zarządami związków zawodowych działających w firmie „Polski Ogród” Spółka z o.o., Oddział w Rykach wręczył stronie związkowej zawiadomienie o zamiarze przeprowadzenia zwolnienia grupowego. Z treści tego pisma wynika, że zwolnienia te miałyby dotyczyć tylko oddziału Zakładu Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Rykach. Zgodnie z dodatkowymi informacjami uzyskanymi przez stronę społeczną zwolnienia miałyby dotknąć grupę stu sześćdziesięciu osób, co stanowi prawie 50% osób zatrudnionych w zakładzie spółki w Rykach.

Z przekazanych stronie związkowej informacji wynika również, że jedyną przyczyną zamierzonego zwolnienia grupowego jest spadek zamówień na wyroby oddziału, który produkował mrożone owoce i warzywa głównie na rynek rosyjski. Obecna sytuacja, przed którą stanęli zarząd firmy „Polski Ogród” Spółka z o.o. oraz pracownicy firmy „Polski Ogród” Spółka z o.o., Oddział Zakładu Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Rykach, ma więc bezpośredni związek z nałożonym na nasz kraj embargiem. Co więcej, jeśli sytuacja nie poprawi się w najbliższym czasie, może dojść, jak obawiają się pracownicy, do całkowitego zamknięcia wyżej wymienionego oddziału spółki, wskutek czego pracę może stracić kolejnych dwieście osób, a rolnicy z całego regionu stracą miejsce zbytu płodów rolnych.

Związki zawodowe starają się negocjować tak, żeby zwolnienia objęły jak najmniejszą liczbę osób. Obawiają się jednak, że to za mało. Duża część pracowników to ludzie starsi posiadający specjalistyczne kwalifikacje – takim osobom trudno będzie znaleźć pracę poza branżą, z której odchodzą, zwłaszcza na tak trudnym rynku pracy, jakim jest rynek powiatu ryckiego i Lubelszczyzny. I dlatego proszę o to, o co prosiłem na wstępie.

Stanisław Gogacz